Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.
Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 8 grudnia 1931 Nr. 143

Szkodliwa polityka mniejszościowa sanacji.

Zamiast osłabiać, wzmacnia ona element mniejszościowy.

Między wielu innemi bolesnemi sprawami obecnie toczący się proces brzeski odsłonił i całą szkodliwość polityki mniejszościowej ze strony sanacji. Wszyscy świadkowie, a byli to poważni ludzie, przeważnie b. mężowie stanu i przywódcy najpoważniejszych organizacyj politycznych w kraju, zeznali zgodnie i w sposób, nie pozostawiający co do prawdziwości żadnej wątpliwości, że żywiół polski za ery sanacyjnej w Małopolsce ogromnie został osłabiony, a wzmógł się niepomiernie element niepolski, a mianowicie na pierwszem miejscu ukraiński. Wyjaśnili też przekonywająco, w jaki sposób polityka sanacyjna takie fatalne wydała owoce. To dlatego, że sanacja znalazła się w ostrej walce z własnem t. j. polskiem społeczeństwem, które za nią iść nie chciało, a raczej według swego przekonania i sumienia iść nie mogło. Chcąc tedy złamać opozycję własnego, polskiego społeczeństwa, sanacja sprzymierzyła się z ukraińcami i żydami. Skutki takiej polityki nie długo dały na siebie czekać. Element polski, terroryzowany, gnębiony przez sanację i element innorodczy osłabł, a obcy, mianowicie ukraiński, wzrósł niepomiernie. Czując swą coraz większą przewagę nad polskim, Ukraińcy zaczęli brykać i hulać — po swojemu, bynajmniej nie podług tego, jak sobie życzyła sanacja, aby byli jej sprzymierzeńcami, ale przeciwnie, na sposób wywrotowy, zamachowy i to przeciw Państwu Polskiemu. Przerażona i zirytowana tem sanacja, zabrała się do uśmierzenia tych niebezpiecznych wybryków. Ale pacyfikację tę przeprowadziła znów też na swój sposób — tak, jak to tylko rozumie sanacja, à la Brześć, no i tem ogromnie znów zaszkodziła naszej sprawie na arenie międzynarodowej. Taki to i bilans jej polityki mniejszościowej na południu i wschodzie. Wzmocnienie elementu wrogiego państwu wewnątrz, osłabienie autorytetu państwa na zewnątrz.

A jaka jej polityka w stosunku do żywiołu niemieckiego na zachodnich rubieżach Polski, najbardziej zagrożonych? Obserwując uważnie taktykę i metody walki z żywiołem niemieckim ze strony naszych sanatorów, którzy przeważnie u nas rekrutują się z ludzi napływowych z innych dzielnic, nie mających z Niemcami poprzednio często tak jak żadnej styczności, to, gdyby nie chodziło o sprawę tak nader poważną i groźną, my — znający tu Niemców na wylot, nasmiać byśmy się nieraz mogli do rozpuku z tej naiwności i operetkowości ich walki z Niemcami. Naszym domorosłym sanatorom wydaje się, że wystarczy nasrożyć wobec niemiaszków minę, zmarszczyć brwi, szyderczo na nich spojrzeć, pokpić sobie z ich mowy, gestem jakimś pokazać im swą odrazę, palnąć na zebraniu siarczystą przeciw nim mówkę, podpisać jakąś szumną rezolucję, wymyśleć dla nich jakąś dokuczliwość, aby wszystkich niemiaszków odrazu zapędzić w kozi róg i unieszkodliwić raz na zawsze.

Ci sami jednak „rycerze antyniemieccy“ nie zaniepokoili się ani na chwilkę tem, że podpisaniem z Niemcami t. zw. umowy likwidacyjnej pozostawiono im odrazu na ziemiach zachodnich około 200 tysięcy morgów własności ziemskiej oraz około 12 tys. niemieckich osad wraz z około 70 tys. osadnikami niemieckimi. Nie zaniepokoili się też zgoła podpisaniem umowy handlowej, dającej za wątpliwej wartości koncesje ekonomiczne Niemcom wielkie ustępstwa polityczne, tu na rubieżach, na które nieustannie dybią. Tak olbrzymiej doniosłości ustępstwa na rzecz Niemców w niczem nie zamąciły duszom sanacyjnym spokoju, ba, kiedyśmy, z powodu tychże, głęboko zaniepokojeni, głośno protestowali, oni się na nas za to obruszali, nazywając to robotą antypaństwową.

Za szczyt mądrości politycznej względem Niemców uchodzą w oczach naszych sanatorów ostatnie wybory z towarzyszącemi im tak niesłychanemi akcesorjami, jakie zaobserwować mieliśmy możność niedawno na własnej skórze. Że potem przed forum Ligi Narodów stąd Niemcy mieli tak poważne atuty przeciw nam w ręku, że nasz minister spraw zagr. musiał się tam w Genewie na wszystkie strony usprawiedliwiać i uniewinniać i pocić, by tylko jakoś z tej przykrej sytuacji wybrnąć, to ich nic a nic nie raziło i nie niepokoiło. Taka polityka naprawdę nie może imponować naszym wrogom Niemcom i nie może się żadną miarą przyczynić do wyrob. sobie u nich odpowiedniego respektu względem nas. Stąd też dziś Niemcy śmielej i zuchwalej niż kiedybądź podnoszą swe hasła i żądania rewizjonistyczne.

Programowe uchwały Rady Naczelnej Stron. Narodowego.

(Ciąg dalszy).

VII.

Sprawy gospodarcze.

1.

Położenie gospodarcze Polski wbrew zapowiedziom i złudnym nadziejom jest coraz gorsze.

Poprawa nie nastąpi przez bierne wyczekiwanie, aż minie kryzys światowy, gdyż w znacznym bardzo stopniu spadające na nas klęski mają swoje wewnętrzne źródła, które muszą być usunięte przez czynną politykę gospodarczą i finansową.

Nie wolno nam w dzisiejszem położeniu liczyć przedewszystkiem na pomoc zewnętrzną, a nasze współżycie z gospodarstwem świata w żadnych warunkach nie może krępować naszej samodzielności gospodarczej i swobody gospodarczej polityki.

Polska musi zdobyć się na własny wielki wysiłek naprawy i gruntownej zmiany dotychczasowych podstaw swojego gospodarczego życia, gdyż tylko wówczas stworzy się warunki rozwoju rodzimego kapitału i zabezpieczy trwałość waluty, opartej na mierniku złotym.

Należy zerwać z temi ideami polityki gospodarczej, które urzeczywistnione zostały już w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości, a które jeszcze bardziej jaskrawy wyraz znalazły w polityce rządów pomajowych, przy poparciu obecnych oficjalnych przedstawicieli kół gospodarczych.

Błędne podstawy dotychczasowej polityki ekonomicznej polegają na nadmiernym interwencjoniźmie i etatyźmie w zakresie wszystkich działów życia gospodarczego, jako to produkcji, handlu i kredytu.

Państwo nie może zaspakajać wszelkich potrzeb społeczeństwa, które winno rozwijać własną inicjatywę i starać się o konieczne środki. Wyjaśnienie tego stosunku winno spowodować gruntowną zmianę obecnego ustawodawstwa oraz polityki gospodarczej, wynikającej z wręcz odmiennych przesłanek.

Z uwagi na wyczerpanie kraju, na upadek opłacalności warsztatów produkcyjnych, na głęboką depresję i dezorganizację gospodarstwa pod obecnemi rządami, poprawa położenia nie może nastąpić odrazu i będzie wymagała długiego czasu. Bezzwłocznie jednak należy przeprowadzić zmiany, które niewątpliwie złagodzić mogą skutki obecnego przesilenia i otworzyć przed społeczeństwem widoki lepszej przyszłości.

1. Oprzeć gospodarkę publiczną na jawności budżetów przy ścisłej i niezależnej kontroli oraz odpowiedzialności organów administracyjnych za przestrzeganie legalności i oszczędności w wydatkach.
2. Przystąpić do zupełnej likwidacji nie podyktowanych koniecznością funkcyj państwa i samorządów, jednocześnie dostosowując spełnianie zadań nawet pożytecznych do możliwości finansowych społeczeństwa.
3. Wstrzymać inwestycje państwowe, samorządowe oraz instytucyj publicznych, dokonywane z bieżących dochodów do czasu poważnego wzmożenia kapitalizacji wewnętrznej i potanienia kredytu.
4. Uprościć działalność organów administracyjnych państwowych i samorządowych.
5. Przystąpić do sprzedaży lub wydzierżawienia tych przedsiębiorstw państwowych, które stwarzają szkodliwą i gospodarczo nieuzasadnioną konkurencję dla wytwórczości prywatnej lub obciążają budżet deficytem, a nie są ściśle związane z obroną państwa.
6, Ograniczyć wydatnie koszty świadczeń socjalnych i zakres działania instytucyj ubezpieczeń społecznych, między innemi przez:
   a) zespolenie odrębnych rodzajów ubezpieczeń,
   b) zwolnienie od przymusu ubezpieczenia pracowników wyżej wynagradzanych.
   c) dopuszczenie swobody zakładania instytucyj zastępczych i wolnych związków ubezpieczeniowych
   d) związanie ubezpieczeń społecznych z przymusową oszczędnością.
   e) opracowanie planu produktywnego zużytkowania funduszu bezrobocia.
7. W celu ożywienia ruchu budowlanego przyznać specjalne przywileje kapitałom, zatrudnionym w tej dziedzinie, zaprzestać bezpośredniej działalności publicznej w budownictwie na cele prywatne i przeprowadzić stopniową likwidację ograniczeń własności nieruchomej miejskiej.

Zarządzenia powyższe umożliwią znaczne bardzo obniżenie budżetów państwowych, samorządowych i instytucyj publicznych. Tą drogą przez przywrócenie opłacalności gospodarki prywatnej, umożliwienie wzrostu oszczędności, a co zatem idzie, przez ożywienie produkcji i wymiany, najskuteczniej złagodzić można klęskę bezrobocia. (Dokończenie nastąpi).

Minister Marinkovicz we Warszawie.

Warszawa, 4. 12. Minister spraw zagran. Jugosławji, p. Marinkovicz, przyjął wczoraj w południe licznie zebranych przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych na konferencji prasowej.

Minister Marinkovicz, omawiając swoją wizytę w Warszawie, podkreślił, iż nie była jednak czysto kurtuazyjna, albowiem podpisano w Warszawie doniosłą umowę.

Minister Marinkovicz podniósł, że Polska i Jugosławja mają wiele spraw wspólnych natury ogólnej, to też współpraca Polski i Jugosławji zaczęła się oddawna na terenie polityki międzynarodowej, której głównym celem obecnie jest zwalczenie ogólnego kryzysu i usunięcie tego zła, jakiemi są wojna, a zwłaszcza jakim była ostatnia wielka wojna.

Polska — oświadczył minister Marinkovicz — jest bardziej uprzemysłowiona, niż Jugosławja, lecz oba kraje mają podobną strukturę gospodarczą. Minister Marinkovicz podkreślił ze specjalnym naciskiem możliwość ściślejszej współpracy gospodarczej obu państw, zaznaczając, iż stały kontakt istnieje już w tej mierze między obu rządami. Wizyta w Polsce i jego bezpośrednie zetknięcie się z czołowymi przedstawicielami polskiej polityki przyczynią się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Jugosławją.

Minister Marinkovicz opuścił Warszawę.

Warszaw, 4. 12. Minister Marinkovicz opuścił wczoraj wraz z małżonką i otoczeniem Warszawę, udając się do Krakowa. P. ministrowi towarzyszą w podróży p. min. Zaleski z małżonką, poseł polski w Białogrodzie Guenter oraz poseł jugosłowiański w Warszawie, Lazarevicz.

Płk. Gąsiorowski szefem Sztabu Głównego.

Warszawa. P. Prezydent Rzplitej na wniosek ministra spraw wojskowych mianował płk. Janusza Gąsiorowskiego, dotychczasowego szefa biura inspekcji generalnego inspektoratu sił zbrojnych, na stanowisko szefa sztabu głównego.

Płk. Gąsiorowski rozpoczął natychmiast urzędowanie.

W związku z tą zmianą dotychczasowy 1-szy zastępca szefa sztabu, gen. Kwaśniewski, zostanie przydzielony w najbliższych dniach do Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych, zmieni swój dotychczasowy przydział szef oddziału I sztabu głównego, gen. Kordjan Zamorski.

Następcą pułk. Gąsiorowskiego na stanowisko szefa biura inspekcji został mianowany płk. Witold Wartha.

Proces b. więźniów brzeskich.

Dwudziesty ósmy dzień rozprawy.

„Sanacja moralna“ w świetle zeznań. Jak podziałał przewrót majowy na prawne pojęcia mas. — Napady. — Zamordowanie Koryzmy. — Wydawanie pieniędzy na cele partyjne.

Zeznania posła Rymara.

W dwudziestym ósmym dniu rozprawy w czwartek, 26 bm., pierwszy zeznaje poseł Stanisław Rymar ze Stronnictwa Narodowego.

Poseł Rymar zeznaje na pytanie adwokata Nowodworskiego:

— Jak powstał Centrolew i jaki był stosunek do niego Stronnictwa Narodowego?

— **Stronnictwo Narodowe do Centrolewu nie należało.** Dla przeprowadzenia pewnych posunięć trzeba było tworzyć porozumienia. Do takich porozumień zaliczyć można Centrolew.

— Czy w Polsce po maju 1926 r. istnieje dyktatura?

— **Im dalej od maja, tem dyktatura była wyraźniejsza, coraz mniej szanowano Konstytucję, ustawy i prawa Sejmu, głównie w zakresie kontroli Sejmu nad gospodarką finansową rządu.**

Nowodworski: Czy pan uważa, że wybór Prezydenta oznaczał zatwierdzenie (legalizację) zamachu?

Swiadek: Nie. Bo, chcąc zamach legalizować, **trzeba było dać amnestję jego sprawcom.** Przytoczę charakterystyczny przykład: **Parę miesięcy po zamachu sąd grodzki w Dukli pod przewodnictwem sędziego Skwary rozpatrywał sprawę o zwykłą kradzież drzewa z lasu. Wyrok opiewał na 3 tygodnie. Po zawyrokowaniu sędzia pouczył oskarżonego o środku apelacyjnym.** Na to otrzymał odpowiedź: **„Ja i tak siedział nie będę“!** — **„Dlaczego?“** — zapytał sędzia. — **„A czy ci, co zrobili przewrót w Warszawie, siedzą?“** — brzmiała odpowiedź. — Widać z tego przykładu, że i masy podobnie zapatrywały się na sprawę nielegalizowania zamachu.

Nowodworski: Czy pan był na ulicach Krakowa podczas kongresu i czy policja była tam w znacznych ilościach?

Swiadek: W Krakowie „robiono“ przygotowania, jakby tam miała nastąpić rewolucja, bo **„strach ma wielkie oczy“. To samo było z odsłonięciem pomnika Wilsona w Poznaniu.** W sferach sanacyjnych mówiono, że **Trąmpczyński i Haller chcą robić rewolucję.**

Obrońca: Czy pamięta pan, że Sujkowski i Młodzianowski **dostali w Sejmie wotum nieufności?** Co się z nimi stało?

Swiadek: **Zostali po raz drugi ministrami,** co było naruszeniem Konstytucji, dzięki wywodom p. Cara. Także **dekret prasowy** również dzięki niemu w ciągu dwu lat **obowiązywał, aczkolwiek formalnie był zniesiony.**

Obr. Urbanowicz: Czy były obawy jakichś dalszych zamachów i z czyjej strony?

Swiadek: **Były zapowiedzi dalszych zamachów.** A więc poseł Sobolewski mówił, że Konstytucja będzie narzucona. Przez BB. nie było to zdezawuowane. Kosydarski mówił, że, jak Sejm nie ustąpi, to **krew sie poleje.**

Następnie na pytanie **adw. Urbanowicza** świadek przytacza wystąpienia posłów Sobolewskiego, Kozłowskiego i Wojciechowskiego.

Adw. Goldfarb: Czy p. poseł Sobolewski z BB. jest uprawniony do wypowiadania opinji w imieniu swego stronnictwa?

Swiadek: Jeżeli jako poseł wypowie opinję, sprzeczną z poglądem stronnictwa, to stronnictwo ją odwołuje. Jeżeli to nie nastąpiło, to znaczy, że się godzi.

Adw. Goldfarb: Czy posłowie Kozłowski i Wojciechowski z BB. nie przeprowadzali rezolucyj, aby się zwrócić do Prezydenta o wydanie **dekretu o zmianie Konstytucji bez Sejmu?**

Przewodniczący: Swiadek wspomniał, że posłowie Kozłowski i Wojciechowski złożyli p. Prezydentowi jakąś petycję w sprawie wprowadzenia Konstytucji w drodze rozporządzenia. Co to było?

Swiadek: To była uchwała w Drohobyczu, powzięta na wiecu BB., aby **zwrócić się do Prezydenta w tym duchu.**

Obr Nowodworski: Czy to ten Kozłowski, z powołania archeolog, który jest ministrem reform rolnych?

Swiadek: Tak jest.

Adw. Goldfarb: Czy zna pan historję z napadem bojówek „sanacyjnych“ w Poznaniu?

Swiadek: Tak. Miałem co do tego dokumenty. **W Sejmie wniosłem pytanie** w tej sprawie. **Min. Składkowski,** który odpowiadał na inne rzeczy, na tę jednak **nie odpowiedział,** ale i nie zaprzeczył.

Obr. Nowodworski: Czy pan zna fakty napadów na lokale organizacyj narodowych?

Swiadek: **Zniszczono lokal Stronnictwa Narodowego w Alejach Jerozolimskich. Resursie Obywatelskiej w Warszawie, zniszczono kilkakrotnie lokal Stronnictwa Narod. w Krakowie.**

P. Rymar składa sądowi **odezwę, drukowaną przez D. O. K. I w Warszawie, w której mówi się, że w maju 1926 r. Witos złamał Konstytucję.**

Przewodniczący: Skąd pan to ma?

Swiadek: Rozdawano na ulicy w r. 1926 i zachowałem sobie.

Ulotkę tę dołączono do aktów sprawy.

Prok Grabowski: W jakiej to drodze miały być te „zamachy“, o których słyszeliśmy, dokonane?

Swiadek: **Czynniki rządzące, niezadowolone z obecnego ustroju, dążyły do zamachu na ustrój.**

Prok. Grabowski: Ale poco zamach? Przecież ci ludzie mieli pełnię władzy?

Swiadek: W Polsce to nie zawsze można dojść do rozwiązania drogą logicznego rozumowania. Np. **na dwa dni przed zamachem Piłsudski mógł wziąć władze z rąk posła Marka,** któremu powierzono misję tworzenia gabinetu i który reprezentował większość Sejmu.

Obr. Berenson: Czy w Sejmie obecnym prace nad Konstytucją idą w szybkiem tempie?

Swiadek: One właściwie jeszcze się nie zaczęły.

Obr. Berenson: Jakie się ma wrażenie, czy teraz chce się zmiany Konstytucji?

Swiadek **Mam wrażenie, że nie.**

Prok. Grabowski: Mając większość, łatwo jest wszak zmienić Konstytucję?

Sw. — Niebardzo, trzeba mieć $^2/_3$ głosów, a tych BB. nie posiada.

Ongiś zmiana Konstutucji przy poparciu opozycji była możliwa, ale dziś nie ma materjału do lojalnego kompromisu.

Prok. Rauze: Czy groźby w „Nowej Kadrowej“ („Nowa Kadrowa“ to sanacyjna gazeta, wychodząca w lokalu ministerstwa spraw wewnętrznych — uw. red.), której, przyznam się, nie czytałem, należało traktować poważnie?

Świadek: Władze z łatwością mogły zlikwidować kongres w Krakowie, a policja mogła nawet nikogo nie puścić z laskami. Oni nie byli tacy groźni, przeciw nim było wojsko i policja. Inaczej jednak wyglądają groźby tych, którzy mają siłę i władze w ręku. Inne to sprawia, przyzna pan prokurator, wrażenie.

Obr Berenson: Czy nie było innych wypadków, które mogłyby świadczyć o przygotowywaniu do gwałtownych wypadków, np. przyjście oficerów do Sejmu?

Swiadek: Oczywiście, robiło to wrażenie bardzo dwuznaczne.

Prok. Rauze: Czy nie mogło być tak, że ci oficerowie przyszli do Sejmu, aby powitać swego ukochanego wodza (na ławach obrońców i oskarżonych śmiechy), albo czy pan nie słyszał o takiem zebraniu, na którem mówiono, że w czasie otwarcia Sejmu marsz. Piłsudskiemu „nie danoby pyska otworzyć“. Czy nie było to tak, że ci oficerowie w obawie, aby i teraz nie dano marszałkowi „pyska otworzyć“, przyszli do Sejmu? My, na prowincji, słuchaliśmy tego otwarcia Sejmu z przerażeniem. Ja go słuchałem w Wilnie przez radjo.

Swiadek: Ja też słuchałem otwarcia Sejmu przez radjo w Krakowie. **Ja nie byłem przerażony. Krzyki pięciu czy siedmiu komunistów to nie jest wielka rzecz,** dałaby sobie z nimi radę doskonale straż marszałkowska, tak, jak dała sobie radę policja, sprowadzona przez min. Składkowskiego. Jeżeli chodzi o sprawę powitania wodza, to **Sejm na powitanie wodza się nie nadaje.**

Osk. Lieberman: Co odpowiedzieli oficerowie na pytanie dyrektora kancelarji sejmowej Pomorskiego o cel swego przybycia do halu Sejmu?

Swiadek: Jedni mówili, że przyszli po znaczki pocztowe, drudzy, żeby wejść na salę, jeszcze inni mówili, że chcą dojść do spluwaczek.

Adw. Nowodworski A więc nie powitać?

Pos. Lieberman: O której wyszedł min. Piłsudski z Sejmu?

— O 6-tej.

— A oficerowie.

— O 7,45.

— Czy pan nie wie, że to powitanie było takie długie, że ogołocono pobliskie sklepy z żywności?

— Tego nie wiem.

— Co pisał p. Piłsudski o zajściu?

— Był protokół, podpisany przez Składkowskiego i Becka.

A w piśmie do p. Bartla pisał p. Piłsudski, że oficerowie mieli słuchać jego rozkazów.

Dodatkowi świadkowie oskarżenia.

Następnie zeznawał kierownik komisarjatu policji w Skarżysku, Filipowicz, który był na wiecu PPS, na którym przemawiał poseł Barlicki i nazywał rząd Piłsudskiego awanturniczym, że Piłsudski wziął monopol na przewroty, że powinno się taki rząd zlikwidować.

Figarski, tokarz ze Skarżyska, nic nie pamięta.

Przewodniczący odczytuje zeznania jego, złożone u sędziego śledczego i zapytuje, czy to było odczytane świadkowi?

Figarski: Sedzia z jednej kartki przepisywał na drugą. Sędzia miał zeznania policyjne.

O zamordowaniu Koryzmy.

Po 10-minutowej przerwie przed sądem staje **Zygmunt Zaremba,** poseł socjalistyczny.

Przewodniczący: Zawód?

Swiadek: Publicysta.

Przewodniczący: Wyznanie?

Swiadek: Rzymsko-katolickie.

Przewodniczący: Uprzedzam pana o obowiązku mówienia prawdy. Swiadek skłania głowę, mówiąc: „Przyrzekam“.

Adw. Benkiel: Jaką funkcję pełni pan w PPS.?

Swiadek: Jestem członkiem komitetu wykonawczego PPS. od 1918 r.

Adw. Benkiel: Czy pan jest redaktorem „Pobudki“?

Swiadek: Tak jest.

Adw. Benkiel: Czy pos. Dubois pełnił jakieś funkcje w redakcji „Pobudki“?

Swiadek: Dubois nie brał udziału w pracach redakcyjnych „Pobudki“, która nie pisała po wersalsku. **Na prośbę świadka Dubois napisał artykuł, omawiający zatarg z Krygierem, referentem prasowym w komisarjacie rządu, który skonfiskował artykuł w sprawie żandarma Koryzmy. „Pobudka“ interesowała się tą sprawą i zebrała materjał, gdy Koryzma został zabity. Twierdziła, że Sieczko, znany bandyta, który korzystał z samochodu naczelnika wydziału I. Suchenka, był członkiem ochrony.** Artykuł skonfiskowano. Artykuł posła Dubois zawierał zarzuty co do osoby Krygiera i jego działalności w roku 1907. Krygier był wtedy współpracownikiem brukowego pisma „Wiarus“, gdzie pod pseudonimem „Mauser“ pisywał pornograficzne nowele, zwrócone przeciwko PPS, szkalował organizację bojową, idealizował szpiclów, którzy padli z ręki organizacji. Poruszaliśmy w piśmie morderstwa, prowokacje i zachowanie władz, a zwłaszcza wojewody Jaroszewicza.

Adw. Benkiel: Czy za artykuł, omawiający rolę Sieczki, pociągnięto pana do odpowiedzialności?

Swiadek: Nie.

Adw. Benkiel: A za inne artykuły, w których pan demonstrował dokumenty, stwierdzające, że wojewodowie w roku 1928 wydawali pieniądze z funduszów publicznych na cele partji i że zdawano z tego rachunki w ministerstwie spraw wewnętrznych obecnemu marszałkowi Sejmu Switalskiemu, że dano 25000 zł senatorowi Bojce na akcję wyborczą, że przeznaczono kilkanaście tysięcy na organizowanie dywersyj politycznych, t. zn. na napady na zgromadzenia. Czy za to pociągnięto pana do odpowiedzialności?

Swiadek: **Grożono, że się ze mną policzą. Do sądu za to wszystko mnie nie pociągnięto, a co będzie dalej, nie wiem.**

Adw. Benkiel: Czy wkroczył urząd prokuratorski?

Swiadek z uśmiechem: W systemie pomajowym prokuratorzy nie wkraczają. Nadużycia są chlebem powszednim.

Swiadek chce sądowi przedłożyć **fotografję dokumentów,** zawierających rozrachunki **poszczególnych wojewodów** z **akcyj wyborczych i z pieniędzy na rzecz BB.**

Prokurator prosi o danie mu czasu na zaznajomienie się z temi dokumentami.

Dalej św. stwierdza, że PPS. nie ma wyraźnych frakcyj i dlatego nie ma ruchu spiskowego. Dalej Zaremba opowiada, że przedrukował kliszę z wizerunkami 8 dyktatorów i klisz tych nie konfiskowano. Następnie chciał tę samą kliszę wydrukować z wizerunkiem Waldemarasa przekreślonego i z napisem „jeden ubył“. Pomiędzy tymi dyktatorami był także Piłsudski. Numer ten został skonfiskowany.

Dubios: Czy świadek był członkiem komisji skarbowej?

Swiadek: Tak jest.

Dubios: Jaki wniosek pan zgłosił?

Swiadek: O zmniejszenie dochodów komorników sądowych.

Dubois: Kto został powołany na stanowiska **komornika sądowego?**

Swiadek: Komisarz **Andruchowicz.**

Dubois: Dlaczego?

Swiadek: **Za pobicie Liebermana.**

Po przerwie prok. Grabowski sprzeciwia się załączeniu do akt odbitek fotograficznych, przedstawiających rachunki wojewodów i starostów z akcji wyborczej 1928 r.

Adw. Benkiel domaga się załączenia tych odbitek, ponieważ obrona od początku prowadzi dowód na łamanie praw i nadużywanie funduszów publicznych na cele BB.

Trybunał postanowił wniosek obrony odrzucić.

Adw. Szumański: Czy subwencje na pisma prorządowe były duże?

Swiadek: **Ze sprawozdań tych wynika, że w ciągu jednego miesiąca wyborczego na rozmaite prowincjonalne „głosy“ i „expresy“ wydano 1 miljon 600 tysięcy zł.**

Kobieta jako świadek.

W 28-mym dniu procesu jako ostatni zeznawali posłanka Kłuszyńska i pos. Żuławski.

Sen. Kłuszyńska jako świadek.

Po zeznaniach dziennikarza Stanisława Szczerbińskiego zeznaje senatorka Kłuszyńska z PPS., która wyjeżdżała do Paryża w 1919 r. z ramienia Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego wraz z śp. ks. Londzinem i ks. Brzóską. W tej sprawie działał w Paryżu także Lieberman, wysłany przez władze centralne. Do jego pracy przywiązywano wielką wagę, a po powrocie z zagranicy był przyjęty przez naczelnika państwa — **Józefa Piłsudskiego, który najwyższem uznaniem wyrażał się o jego pracy na terenie międzynarodowym.**

Adw. Benkiel: — Czy ostatnie wypadki, a zwłaszcza Brześć, wpłynęły na opinję zagraniczną o Polsce?

Swiedek: Zapanowało tam przerażenie.

Adw. Benkiel: — Czy tylko u socjalistów?

Swiadek: — Mam wrażenie, że wszędzie.

Adw. Benkiel: — Np. w Watykanie?

Swiadek: — Słyszałem o tem również.

Zeznania posła Żuławskiego.

Ostatni zeznawał poseł Zygmunt Zuławski, który oświadczył, że w latach 1928—1930 istniał zamiar wywołania strajku powszechnego w razie, gdyby chciano zgwałcić istniejącą konstytucję i oktrojować nową. Chciano bronić obowiązującej konstytucji drogą strajku powszechnego.

Następnie Zuławski obszernie opowiada o najściu oficerów na Sejm, o nastrojach zamachowych i przypomina, że kilka tygodni przed przewrotem majowym rozmawiał z ludźmi z obozu Piłsudskiego, np. z posłem Polakiewiczem, którzy zapewniali świadka, że o żadnym zamachu nie może być mowy. Tymczasem zamach zaszedł. Opowiada, jak w roku 1930 miał pojechać na zebranie górników do Jaworzna, ale z pewnych przeszkód tam nie pojechał. Wysłał tam jednak swego zastępcę, Papugę. Gdy

---

WROGI PAŃSTWA.

4

(Ciąg dalszy).

Towarzysz jego, wysoki i barczysty, odziany był togą, malowniczo w licznych fałdach zarzuconą. Był to narodowy strój Rzymian, przysługujący tylko wolnym, gdy znowu togę purpurową, obszytą li tylko wysocy dostojnicy państwa nosić mogli. Za czasów Dioklecjana mało kto togi używał, w miejsce jej brano tak zwane sagum, długie sukno na lewem ramieniu spięte, którem okrywano tunikę. Obok brzydkiego Galerjusza wzbudzał towarzysz jego mniej odrazy, aczkolwiek daleko mu było do męskiej piękności. Łysinę miał wielką, pofałdowane mocno czoło, wąs silny. Długie uszy, odstające od głowy, zdawały się ciągle czegoś podsłuchiwać. Z ócz, ponuro patrzących i z rysów twarzy przebijała twardość serca i zimna determinacja. Był to Marek Trebonjusz, zaufany doradca Dioklecjana i najwyższy minister, — człowiek pełen dumy i zarozumiałości, gotowy zawsze do spełnienia jakiegobądź czynu. Mistrz w obłudzie, a jakkolwiek fałszywy i podstępny, umiał nadać sobie pozór otwartości. Nie podobna odmówić mu przymiotów nadzwyczajnych dyplomaty, lecz chciwość i pycha pobudzała go do szukania więcej własnych korzyści, niż dobra publicznego.

Obaj szli przez chwilę milczący, — Marek zawsze o krok za Galerjuszem.

„Tu nam nikt nie przeszkodzi, — chrześcijanie nas nie podsłuchają“, — zaczął Galerjusz. — W pałacu roi się od nienawistnych. Wszyscy domownicy teścia mego są chrześcijanami, — wielu pretorjanów chrześcijańską wyznaje religię, — żona cesarza i moja są chrześcijankami, — pół państwa jest chrześcijańskiem. Jeśli tak dłużej potrwa, zarazi chrześcijańska zaraza wszystkich i wszystko“, kończył ze straszliwem spojrzeniem i gniewnem poruszeniem ręki.

„Wysokość twoja, zwycięski cezarze, nie zna dokładnie liczby i wpływu chrześcijan, — odrzekł drugi z uśmiechem. „Nawet Marek Trebonjusz, najzaufańszy minister cesarza, należy do przeklętej sekty chrześcijan“.

„Ty, — chrześcijaninem?“

„Pozwól, że ci się wytłumaczę, cezarze! — Oddawna pragnąłem poznać zasady religji, tylko wtajemniczonym wyjaśniane. Chciałem poznać siłę duchową“ której przez lat trzysta cesarze złamać nie mogli. Chciałem koniecznie się przekonać, czy chrześcijanie istotnie czczą oślą głowę jako bóstwo najwyższe i czy zgubę gotują państwu. Z tej przyczyny zostałem chrześcijaninem, — znam naszych nieprzyjaciół. Ty zaś, jako wódz zwycięski, wiesz bardzo dobrze, że należy wpierw poznać stanowisko i siłę wroga, zanim obmyśli się skuteczny środek ku zniszczeniu przeciwnika“.

Galerjusz spojrzał podejrzliwie w zimne oblicze Marka.

„Wyznanie moje otwarte nie powinno bynajmniej odbierać mi twego zaufania, cezarze. Początek twój, usposobienie, wysoka godność zmuszają cię do nienawiści i obrzydzenia dla wrogów bogów państwa; — mnie zaś nakazują obowiązki pierwszego ministra starać się usilnie o zupełne wyniszczenie niebezpiecznej sekty. Tak jest, cezarze, — nienawiść ku chrześcijanom pali wnętrzności moje, tem więcej, im lepiej ich poznałem! Wybaczysz, jeżeli ci nawet powiem, iż nienawiść moja przewyższa nienawiść, jaką pała boski Galerjusz. (C. d. n.).

ten przybył na miejsce, podążało za nim kilku podejrzanych osobników, którzy potem wpadli do lokalu górników i zmasakrowali ich. — Byli to ludzie, sprowadzeni z Zawiercia pod komendą znanego bandyty, skazanego za czasów rosyjskich na 20 lat ciężkiego więzienia, niejakiego Zębika. **W tem samem Jaworznie bojówka „sanacyjna" chciała świadkowi rozbić wiec, ale górnicy oparli się; potem przyszła policja i siłą wprowadziła bojówkę na salę.** Gdy sprzeciwiano się temu, górnikom wytaczano sprawę o spór władzy. Dalej Żuławski przypomina, że w roku 1926 szeroko kolportowano powiedzenie marsz. Piłsudskiego do swego adjutanta o prezydencie Wojciechowskim, że „należy tę kopcącą gromnicę zgasić".

Wreszcie Żuławski oświadcza, że przed kongresem Centrolewu odebrano około **150** depesz z jego podpisem o rzekomem odwołaniu kongresu jako by z powodu zdrady „Piasta". Świadek stwierdził, **że nikt za te depesze nie płacił.**

Prok. Grabowski: — Pan mówił o podrywaniu autorytetu Prezydenta. Coby pan powiedział o pośle, który się wyraził, **że urzędujący Prezydent służy jak pies".**

Świadek: — **Sądzę, że ów poseł dał się zasugerować panującej o nas powszechnie atmosferze.**

Dubois: — A czy strzelanie z armat do Prezydenta podnosi jego autorytet?

Przewodniczący: — **Uchylam to pytanie.**

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 grudnia 1931 r.

Kalendarzyk. 7 grudnia, Poniedziałek, Ambrożego.
8 grudnia, Wtorek, Niep. Pocz. NMP.
Wschód słońca g. 7 — 30 m. Zachód słońca g. 15 — 26 m.
Wschód księżyca g. 7 — 02 m. Zachód księżyca g. 14 — 29 m.

O czem należy pamiętać w czasie spisu?

Już za parę dni do drzwi naszych zapuka komisarz spisowy. Co trzeba zatem zrobić, aby ułatwić komisarzom spisowym pracę?

1. Oszczędzić im czasu i pracy. Więc głowa rodziny winna być w miarę możności 9-go grudnia w domu, a w razie konieczności nieobecności, pouczyć innego domownika do udzielenia komisarzowi potrzebnych wiadomości.
2. Przypomnieć sobie daty urodzeń wszystkich członków rodziny i wszystkich domowników, najlepiej zapisać je na kartce.
3. Uprzedzić lokatorów, mieszkających w domu, aby tak samo przygotowali się do spisu.
4. Uwiązać psy, aby nie przeszkadzały.
5. Przygotować czysty kawałek stołu i krzesło dla komisarza spisowego.
6. Mieć w pogotowiu lampę i świecę, o ile w mieszkaniu będzie ciemno.

Niektóre z tych wskazówek odnoszą się prawie wyłącznie do wsi, inne bez żadnych zmian dadzą się polecić wszędzie.

Odpowiedzi formułować prawdziwie i treściwie po uprzednim przemyśleniu ich. Należałoby również na kartce zapisać poza datą również miejsce urodzenia, nazwę szkół, które członkowie rodziny ukończyli albo do których uczęszczają jeszcze oraz dokładną nazwę zawodu i miejsce pracy poszczególnych członków rodziny. Pozatem trzebaby przygotować atrament i pióro, gdyż formularze spisowe muszą być wypełniane atramentem. Dokumenty należy mieć przygotowane na wypadek, gdyby komisarz spisowy ich żądał.

No i wreszcie komisarzy należy przyjąć życzliwie i ułatwić im zadanie, bo praca ich niełatwa, a pamiętać trzeba, że podjęli się jej oni honorowo, powodowani jedynie wysokiem poczuciem obowiązku obywatelskiego.

Wycofanie z obiegu znaczków 25 groszowych.

Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 28. XI. 31 r. Dz. Urz. Min. P. i T. nr. 20, wycofano z obiegu z dniem 3 grudnia 31 r. pocztowe znaczki opłaty wartości 25 groszy z godłem Państwa, wzamian zaś tych znaczków przywrócona zostaje natychmiastowa sprzedaż pocztowych znaczków opłaty 25 groszowych jubileuszowych-listopadowych.

Do 20 grudnia rb. urzędy i agencje pocztowe będą przyjmowały wycofane z obiegu znaczki 25 groszowe do wymiany, za imiennem pokwitowaniem. Wydanie pocztowych znaczków opłaty równej wartości, w miejsce znaczków przedstawionych do wymiany, nastąpi po stwierdzeniu ich autentyczności najpóźniej w terminie jednego miesiąca po przedstawieniu ich do wymiany.

Nadmieniamy, iż od 4 bm. znaczki — wycofane z obiegu — naklejane na przesyłkach listowych, będą uważane za nieważne, a przesyłki traktowane jako niedostatecznie opłacone, które obciążane będą dopłatą w podwójnej wysokości brakującej opłaty.

Powstańcy i Wojacy przeciw niesłychanemu wystąpieniu ameryk. senatora Boraha oraz przeciw projektowi nowej ustawy małżeńskiej.

Zwiniarz. Na zebraniu Związku Tow. Powst. i Wojaków w Zwiniarzu w dniu 22 listopada 1931 r. uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucja I.

My Powstańcy i Wojacy najenergiczniej protestujemy przeciwko oświadczeniu amerykańskiego senatora Boraha, zdążającego do rewizji traktatu wersalskiego i do przyznania t. zw. korytarza pomorskiego na korzyść Niemiec. Kwestja Pomorza i dostęp Polski do Bałtyku bywały już bardzo często tematem dyskusyjnym na arenie politycznej. Niemcy sprawę tę bardzo często światu przypominają. Przecież głośnem echem odbiły się wystąpienia polityków niemieckich, jak Dr. Schachta i min. Treviranusa. Wtóruje podczas tej akcji prasa niemiecka, umieszczając na swych łamach artykuły treści rewizjonistycznej. Niemcy więc w swym pędzie zaborczym biją jakby taranem w traktat wersalski, dążąc do jego obalenia, a przez to do rewizji granic na wschodzie. Takie hasło propagandowe: „odebrać Polsce Pomorze" znajduje, niestety, poparcie u kilku polityków innych państw Europy. Ostatnio wystąpił ze sprawą rewizji granic na wschodzie Niemiec senator amerykański Borah.

My Polacy więc, widząc te systematyczne zakusy na prastarą polską ziemię, jaką jest bezsprzecznie Pomorze i wybrzeże Bałtyckie, musimy głośno i energicznie zawołać w świat „Nie damy ani piędzi polskiej ziemi". Przedewszystkiem my Powst. i Wojacy Okręgu Pomorskiego, którzyśmy krew przelewali dla odzyskania Polski Niepodległej z dostępem do Bałtyku, kategorycznie oświadczamy, że nie zgodzimy się nigdy, by o naszą Pomorską ziemię prowadzono targi i handle.

Z tej racji uroczyście ślubujemy, że do ostatniej kropli krwi z bronią w ręką stać będziemy na straży nienaruszalności naszych granic. „Tak nam dopomóż Bóg"!

Rezolucja II.

My Powstańcy i Wojacy, służąc Polsce w myśl znanego hasła „Bóg i Ojczyzna", już od dłuższego czasu z niepokojem śledzimy, jak pewne czynniki w Polsce prowadzą walkę z zasadami religji katolickiej czy to w szkole, czy też w państwie. Ostatnio wielkie poruszenie wywołał w społeczeństwie katolickiem nowy projekt prawa małżeńskiego, przygotowanego przez komisję kodyfikacyjną. Ustawa ta, wchodząc w życie, ulegalizowałaby śluby cywilne i rozwody, co byłoby sprzeczne z zasadami Kościóła katolickiego, do którego najmniej 75 proc. ludności państwa polskiego należy. Małżeństwo w religji naszej jest podniesione do sakramentu, pzzez co utwierdzona jest jego nierozerwalność, wynikiem czego rodzina katolicka jest fundamentem trwałym i ostoją społeczeństwa naszego. Ponieważ z rodzin składa się naród, więc od wewnętrznej spoistości rodziny zawisła także zwartość i siła narodu.

Chcąc mieć mocarne i potężne państwo, trzeba dbać o zdrowy i potężny naród. Z tej racji żądamy bezwzględnego zachowania nierozerwalności małżeńskiej."

Pratnica. Te same rezolucje powzięło Tow. Powst. i Wojaków w Prątnicy na zebraniu w dniu 16 bm.

Nowemiasto. Takie same rezolucje uchwaliło Tow. Powstańców i Wojaków na swem uroczystem zebraniu w dniu 29 listopada, poświęconem uczczeniu 101 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego.

Z miasta i powiatu.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania T. C. L. na Okręg Nowemiasto.

Nowemiasto. Dnia 1. XII. rb. odbyło się walne zebranie T.C.L. pow. lubawskiego okręgu nowomiejskiego. Po przywitaniu zebranych i przeczytaniu protokółu z poprzedn W.Z. przystąpiono do porządku dziennego. Na marszałka zebrania poprosił ks. Prezes ks. prob. Gregorkiewicza z Radomna. Kolejno poszczególni członkowie komitetu zreferowali działalność T. C. L. za rok ubiegły. Jako pierwszy zabrał głos ks. Prezes, przedstawiając ogólny zarys życia tegoż towarzystwa, wyłuszczając najważniejsze momenty z pracy dla dobra oświaty. Ogólna liczba wykładów, wygłoszonych z ramienia T. C. L., wynosiła 56. Pozatem komitet urządził wieczornicę ku uczczeniu pamięci Sienkiewicza, na Miesiąc Pomorza, ku uczczeniu rocznicy strajku szkolnego w b. Kongresówce i wieczornicę na 3 Maja. Pozatem komitet przeprowadził reorganizację wszystkich bibljotek, tak miejscowych, jak i wiejskich, dalej dokonał odnowienia świetlicy przy miejscowej bibljotece, która jest zaopatrzona w różne czasopisma, co wszystko razem, choć nie jest tego dużo, niech bodźcem będzie do dalszej pracy na niwie oświatowej TCL. Z kolei zreferowała p. Stawicka jako bibljotekarka stan księgozbioru bibljoteki miejscowej, jak i bibljotek wiejskich. Zbiór tych ostatnich przedstawia się o tyle niezbyt dodatnio, że wyeliminowano z wszystkich bibljotek razem, których jest 20, bardzo dużo, bo przeszło 330 książek, przestarzałych, nie nadających się do użycia, a skromne fundusze nie pozwalają na wypełnienie tej luki. Jednak kwesty po domach za książkami i zbiórka w powiecie może pozwoli jakoś lukę tę wypełnić. P. Kyclerówna jako skarbniczka przedstawiła stan kasowy. Dochód całoroczny wynosił 2708.19 zł., rozchód całoroczny wynosił 2269,86 zł., saldo na rok przyszły 438,33 zł.

Na zakończeniu zabrał powtórnie głos ks. Prezes, przedstawiając projekt reorganizacji T. C. L. W tym celu zjedzie w najbliższych dniach do naszego miasta obecny Prezes Rady Okręg Pom., p. starosta Kowalski ze Swiecia, aby uskutecznić tę roformę na naszym gruncie i tem samem pracę oświatową pchnąć na szersze tory ku jak największemu pożytkowi tak społeczeństwa jak i Ojczyzny.

Ofiara na rzecz Tow. Wincentego a Paulo.

Nowemiasto. Na Tow. św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście ku uczczeniu pamięci matki swej, śp. Melanji Michałkowej, złożył w naszej redakcji 100 zł. Jej syn, p. mec. Stefan Michałek z Torunia.

Sw. Barbara, patronka kościoła szpitalnego.

Lubawa. Ub. piątek był poświęcony św. Barbarze, patronce tutejszego kościoła klasztornego. Kościół ten, cały zbudowany z drzewa, służy obecnie klasztorowi i szkołom, a patronka jego, św. Barbara, cieszy się czcią i szacunkiem tut. mieszkańców. W każdą niedzielę i święta podczas nabożeństw jest on stale zapełniony po brzegi wiernymi. Z racji święta patronki, w dzień ten odprawił ks. prałat Kasyna o godz. 8-ej rano uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, po południu zostały także odprawione nieszpory. Mimo dnia powszedniego udział wiernych był na nabożeństwach liczny. Kościół św. Barbary pozostaje pod opieką Sióstr Miłosierdzia. Dzięki staraniom Siostry zakrystjanki kościół ten stale jest ślicznie ozdobiony, zwłaszcza w miesiącach, poświęconych Najśw. Pannie. Przy tej okazji warto przytoczyć coś nie coś o przepowiedniach, do tego dnia się odnoszących. Jedna z nich głosi: „Sw. Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie" i na odwrót. A że latoś było w dniu św. Barbary mroźno, będziemy więc mieli Boże Narodzenie po wodzie. A no, zobaczymy, jak się ta przepowiednia sprawdzi?

Odznaczenie w Tow. Samodzielnych Kupców.

Lubawa. W dniu 3 bm. odbyło się zebranie Tow. Samodzielnych Kupców, które zagaił prezes, p. dyr. Józef Sierszeński. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza, p. Zmijewskiego i odczytaniu komunikatów poruszono sprawy aktualne, dotyczące kupiectwa. Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpiło odznaczenie 5 członków za długoletnią przynależność do Tow., t.j. od samego założenia i za działalność około rozwoju Tow. Odznaczeni zostali pp.: dyr. J. Sierszeński, A. Pływaczyk, Fr. Jankowski, Wł. Czajkowski i W. Dakowski. Są to odznaczenia związkowe Tow. Samodzielnych Kupców.

Z ruchu Młodych O. W. P.

Lubawa. W ub. piątek odbyło się po dłuższej przerwie zebranie tutejszej placówki OWP. w świetlicy. Zebranie zagaił kier. wydziału pow., p. Fr. Tykarski, wygłaszając referat na temat: 5-ciolecie założenia Obozu Wielkiej Polski. Założycielem jego jest wódz ruchu narodowego oraz przewidujący polityk Roman Dmowski. Swietlica była ogrzana dzięki jednemu z kolegów, który dostarczył pieca oraz p. Szulcowi, który zaofiarował węgiel. Przy tej okazji należy podnieść, iż świetlica tut. placówki O. W. P. jest codziennie wieczorem stale otwarta i ogrzana. Trzeba zaznaczyć, że jest to jedyna świetlica w naszem mieście, gdzie można mile spędzić kilka godzin w ciepłym pokoju i zapoznać się z najnowszemi wypadkami na terenie polityki kraju i świata. Są tam stałe wyłożone dzienniki i broszurki, omawiające ruch narodowy. Swietlica ta jest prawdziwem dobrodziejstwem dla członków i powinni oni licznie tam uczęszczać i jak najwięcej z niej korzystać, aby nie doprowadzić kierownictwa do zniechęcenia. Z drugiej strony należy wyrazić uznanie tut. placówce, która własnym kosztem zdobyła się na otwarcie przez zimowe miesiące placówki kulturalnej dla swych członków.

Zrabowane przedmioty kościelne — po 6 miesiącach odnaleziono.

Kuligi. Jak już swego czasu donosiliśmy, zrabowane zostały dnia 10-go maja rb. w kościele ewang. w Kuligach przez niewyśledzonych sprawców przedmioty kościelne. Natychmiastowe energiczne dochodzenia policyjne nie dały wówczas żadnych konkretnych rezultatów. Dopiero obecnie po 6 miesiącach, dnia 27 ub. m. zostały odnalezione w stogu słomy, położonym na terenie obszaru dworskiego w Katlewie, wszystkie skradzione przedmioty, t. j.: 2 dzbanki srebrne, kielich srebrny, podstawka, jedna część puszki, 2 kapy ołtarzowe i taśma z frendzlami. Policja czyni dalej dochodzenia, celem ujęcia sprawcy.

Z Pomorza.

Kradzież z wozu.

Działdowo. Przejeżdżającemu w dniu 4 bm. ulicą Dworcową rolnikowi Balickiemu z Kisin nieznany sprawca ściągnął z wozu koc wartości 20 zł.

Niedoszły do skutku przymusowy przetarg.

Działdowo. Na dzień 3 bm. wyznaczono termin przetargu nieruchomości, będącej własnością p. Mani w Działdowie. Licytacja się nie odbyła z powodu braku reflektantów na kupno nieruchomości, której obciążenie wynosi przeszło 70.000 zł. W roku bież. dotychczas odbyło się 46 przymusowych przetargów. Oto obraz „radosnej twórczości".

Usypiacze kolejowi znowu grasują.

Toruń. W pociągu na linji Toruń—Grudziądz, którym jechał niejaki Zygmunt, zamieszkały w Potoku, woj. lubelskie, znalazło się dwóch eleganckich panów, którzy nawiązali z nim rozmowę i poczęstowali go papierosem. Po wypaleniu papierosa Zygmunt stracił przytomność. Odzyskał ją dopiero pod Grudziądzem i spostrzegł, że został obrabowany z dokumentów i pieniędzy. Twierdzi on, że posiadał 150 dolarów.

Straszna śmierć na weselu.

Tuchola. W domu pp. Łangowskich w Nowych Suminach odbyło się wesele, w którem wziął udział także młodzian Jan Zieliński, cierpiący od dłuższego czasu na słabość serca Nie zważając na stan swego zdrowia, zabrał się żwawo do tańca, przyczem nie szczędził napojów alkoholowych. Nagle, ku ogromnemu przerażeniu gości weselnych, upadł na ziemię i wyzionął ducha. Smierć nastąpiła wskutek udaru serca.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 8. bm. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14.00 „Przemysł ludowy w dobie obecnej". 14.20, 15.00 Koncert orkiestry wiejskiej. 14.40 „O rolnictwie w Czechosłowacji". 15.55 Program dla najmłodszych: a) Wojtusiowe ptaszki", b) „Pada śnieg". 16.20, 16.55 Płyty gramofonowe. 16.40 „Początek i koniec wszechświata". 17.15 „Wrażenia z lotu na Wschód". 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 Popularny koncert symfon. w wyk. ork. Filharm. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.45 Słuchowisko. 20.15 Koncert popularny, wyk. ork. P. R. 21.40 Skrzynka pocztowa tech. 21.55 Transmisja z Krakowa. Recytal fortepianowy. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sroda, 9 bm. 11.40 Przegląd Prasy Krajowej (PAT). 12.10, 14.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.50, 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20 „Stanisław Szczepanowski-człowiek i dzieło". 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Utwory E. Kalmana w wyk. ork. P.R. 19.15 Komunikat rolniczy. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 „Podróż na gapę", wesoła audycja muzyczna. 21.00 Kwadrans literacki, Bernard Shaw: „W pociągu", fragment z powieści „Miłość wśród artystów". 21.15 Recytal fortepianowy. 22.25 Płyty gramofonowe. 22.45 „La collaboration de la Pologne dans la formation du principe de nationalitè dans les rapports internationaux au XIX-me siècle" Marcel Handelsman, doyen de la Faculté des Lettres de Varsovie. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Proces Centrolewu skończy się po świętach.

Przebieg 35-go dnia rozpraw.

Warszawa, 5. 12. Dnia 4 bm. zakończyły się badania świadków. Dziś i prawdopodobnie jutro będzie trwało odczytywanie dowodów rzeczowych.

Według pogłosek, krążących w kuluarach sądu, nastąpi kilkudniowa przerwa celem umożliwienia prokuratorom i obrońcom opracowania przemówień.

Podobno przemówienia prokuratorów rozpoczną się dopiero 14 grudnia i będą się ciągnęły przez 3—4 dni. Potem nastąpią przemówienia adwokatów. Mają przemawiać wszyscy obrońcy i 11 oskarżonych. Wynika z tego, że proces skończy się dopiero po świętach Bożego Narodzenia.

Polska uzyskała w Paryżu 216 milj. franków pożyczki.

Jak donoszą, Polska uzyskała na rynku francuskim 216 milj. franków z francuskich zapasów skarbowych.

Pożyczka została udzielona w celu wzmocnienia zapasów kasowych.

W kołach francuskich utrzymują, iż rząd francuski kwotę tę zabezpieczył w odpowiedni sposób.

Odnośnie do tej pożyczki warszawskie A. B. C. w wydaniu z dn. 2 bm. doniosło:

„Na posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych w dniu 27 listopada wniesiono interpelację pod adresem ministra finansów w sprawie pewnych wydatków zapasów skarbowych. W spisie tych wydatków znajdujemy następujące sumy, zaawansowane rządom zagranicznym: Polska 216 miljonów franków, Jugosławja 265, potem 250 miljonów, Węgry 354 miljony.

Odpowiadając na interpelację, minister skarbu p. Flandin oświadczył, że te operacje kredytowe zostały przeprowadzone na życzenie ministerstwa spraw zagranicznych. Pozwoliły one krajom tym „uniknąć zachwiania się ich waluty po katastrofie niemieckiej". P. Flandin dodał, że, przeprowadzając te operacje, rząd francuski zabezpieczył się solidnie w sposób techniczny, finansowy i ekonomiczny".—

Należy zapytać sfery poinformowane, czy istotnie pożyczka ta miała miejsce.

Bardzo zagadkowo przedstawia się kwestja zabezpieczenia, o którem czytamy, iż

— „rząd francuski zabezpieczył się solidnie w sposób techniczny, finansowy i ekonomiczny". —

Może „czynniki miarodajne" powiedzą coś niecoś o tej zagadkowej pożyczce."

Nie będzie zniżki pensyj w urzędach państwowych.

Warszawa. Dowiadujemy się, że podana w niektórych pismach pogłoska, jakoby rząd zamierzał cofnąć 10 proc. dodatek drożyżniany, doliczany do poborów urzędniczych, jest nieprawdziwa. Żadna dalsza obniżka poborów pracowników państwowych nie jest przewidziana.

Co im się nie roi w głowie?

Księcia rumuńskiego Mikołaja chcą ożenić z córką marsz. Piłsudskiego i zrobić królem polskim.

„Krakowski I. K. C.“ donosi z Paryża:

„W kołach rojalistów francuskich kursują fantastyczne pogłoski, które znalazły nawet oddźwięk w jednym z artykułów w „Action Francaise“. Brat króla Karola, ks. rumuński, Mikołaj, miałby według tych wiadomości ożenić się w najbliższym czasie ze starszę córką marsz. Piłsudskiego, poczem zostałby wyniesiony na tron polski.

Książe Mikołaj jednak jest już żonaty i miałby się rozwieść do czwartku ze swoją żoną.

Donoszą, że we wtorek odbyła się w Bukareszcie konferencja, w której m. in. brał udział również minister spraw wewnętrznych, Argetojanu. — Przedmiotem obrad były zarządzenia króla w sprawie małżeństwa w. księcia Mikołaja.

Jak informują ze źródeł miarodajnych, termin rozwodu, wyznaczony ks. Mikołajowi przez króla Karola, upłynął w czwartek.

Po upływie tego terminu król jest rzekomo zdecydowany zastosować wobec ks. Mikołaja jak najdalej posunięte represje“.

Tyle, co donosi „I. K. C.“ Wiadomości te brzmią bardzo fantastycznie. Ale kto wie, czy nie są one próbnym balonem, by wysondować, jak tę wiadomość opinja w kraju przyjmie.

Marsz. Piłsudski wychowuje w swej córce „przyszłą królewnę polską“,

Krakowski „I. K. C.“ już w nr. 322 z dnia 21 ub. mies. podał (p. t. „Przyszła polska królewna“) głos tygodnika czechosłowackiego „Prażsky Ilustrowany Zprawodaj“.

Tygodnik ten zamieścił ilustrację, wyobrażającą J. Piłsudskiego w towarzystwie dwu córek i zaopatrzył ją w następujący podpis:

— „Marszałek Józef Piłsudski ze swemi dwiema córeczkami Wandą i Jagódką — o tej drugiej mówią, że w jej osobie wyrasta przyszła polska królewna“.

W tekście artykułu, dołączonego do fotografji, tygodnik dodawał:

— „Marsz. Piłsudskiego na każdej uroczystości można widzieć z córeczkami Wandą i Jagódką. Często szerzą się wieści o tem, że marsz. w niej wychowuje przyszłą polską królewnę. Sam on uważa za mały brak okoliczność, że nie może wychować na swoje stanowisko właściwego spadkobiercy, albowiem ma potomków tylko po „kądzieli...“

„I. K. C.“ podał dn. 21 listopada te oświadczenia w wątpliwość...

Min. Beck w Paryżu.

Paryż, 4. 12. Wczoraj przybył do Paryża minister J. Beck z małżonką, witany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego oraz członków ambasady.

Z podróży „Daru Pomorza“.

Rio de Janeiro, 3. 12. Do Recite przybył statek polski „Dar Pomorza“. Poseł polski Grabowski wydał na pokładzie statku przyjęcie dla przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. W dniu następnym gubernator stanu Pernambuco podejmował posła Grabowskiego i załogę statku. W poniedziałek „Dar Pomorza“ miał wyruszyć w dalszą podróż, kierując się do wysp Przylądka Zielonego.

Sensacyjny list senatora Motza o dążeniu piłsudczyków do monarchji.

Plany, zdemaskowane na podstawie wynurzeń pułkownika Sławka.

Dr. Bolesław Motz, profesor honorowy uniwersytetu wileńskiego, senator Rzplitej (Z ramienia Stronnictwa Ludowego), stale mieszkający w Paryżu, został przez obronę oskarżonych w procesie brzeskim powołany na świadka.

Nie mogąc z powodu choroby przybyć do Polski na rozprawę, nadesłał do przewodniczącego trybunału (sędziego Hermanowskiego) pod datą 25 listopada br. obszerny list, zawierający szkic swoich zeznań.

List ten podaje szczegóły wręcz rewelacyjne.

P. Motz pisze między innemi, że uwięzienie posłów było postanowione na kilka lat przed Brześciem.

Swego czasu płk. Walery Sławek w dwugodzinnych wynurzeniach wyłożył p. Motzowi cele dążeń piłsudczyzny, zmierzającej „przez złamanie wszelkiej opozycji i opanowanie całej administracyjnej, a nawet i społecznej machiny państwowej“ do monarchji.

Pomysł ma być wprowadzony w życie przez „opanowanie za wszelką cenę parlamentu i zmiażdżenie lewicy“.

W końcu swoich wywodów p. Motz wspomina o „królewskich dążeniach marsz. Piłsudskiego“ i wyraża hołd oskarżonym.

List sen. Motza wywołał w kraju i zagranicą ogromne wrażenie.

B. premjer Sławek zaprzecza.

Trochę niejasne to zaprzeczenie.

Warszawa, 4. 12. W związku z ogłoszonym ostatnio w A. B. C. listem senatora dra Motza, podającym do wiadomości rzekomą treść i myśl przewodnią swych rozmów, prowadzonych swego czasu z obecnym prezesem BBWR. posłem Sławkiem na temat monarchji w Polsce, prez. Sławek oświadczył:

— Co mogę odpowiedzieć na to, co ktoś sobie uroił. Sen. Motz nie przytacza tego, co nieraz mu mówiłem. Nie rozumiał widocznie naszych rozmów. Przypisuje mi natomiast rzeczy i poglądy, które chyba on sam sobie wymyślił na ten temat. Nie mam zamiaru odpowiadać na takie wymysły, nie widzę bowiem żadnej możliwości wybicia komukolwiek z głowy rzeczy urojonych lub też przekręconych.

Ambasador Skrzyński u Ojca św.

Citta del Vaticano. Ojciec św. przyjął na dłuższej specjalnej audjencji ambasadora Skrzyńskiego z małżonką.

Zderzenie 2 ekspresów, 4 osoby zabite, 25 rannych.

Bruksela. Ekspres, idący z Brukseli, zderzył się z ekspresem, zdążającym z Lille. Lokomotywy oraz kilka wagonów zostały zupełnie zdruzgotane. 4 osoby poniosły śmierć, rannych jest 25 osób.

Czy zawadzały?

Obrazy P. Jezusa i Matki Boskiej usunięto ze szkoły.

„Kurjer Poznański“ donosi:

— „Dnia 6 października br. odbyła się konferencja nauczycielska rejonu rakoniewickiego w Ruchocicach. Na konferencję tę przybył nowomianowany komisaryczny inspektor szkolny p. Dziurman z Wolsztyna. Po załatwieniu bieżących spraw zaczął p. Dziurmann ogłaszać nowe rozporządzenia. Pomiędzy innemi rozkazał, ażeby z klas szkolnych usunięto wszystkie obrazy, pozostać miał tylko krzyż. Aż dotąd obok krzyża wisiały zwykle obrazy świętych, po największej części obrazy P. Jezusa i Matki Boskiej. Rozporządzeniem p. inspektora Dziurmanna więc zostały one ze szkoły usunięte. I naprawdę znaleźli się nauczyciele, którzy obrazy P. Jezusa i Matki Boskiej z klas szkolnych usunęli. A Kuratorjum na to milczy, wszędzie cicho i spokojnie, tylko dzieci popłakują sobie, że ze szkoły pousuwano obrazy święte, na które lata całe patrzały i przed któremi się modliły.

Irlandji grozi powódź.

Dublin. Irlandji zagraża nowa klęska powodzi, gorsza jeszcze od tej, która nawiedziła ją z początkiem jesieni. Tym razem powódź zagraża głównie hrabstwom środkowym i południowym, gdzie dosięgła ona niebywałych rozmiarów. Całe wsie znalazły się pod wodą, drogi stały się nie do przebycia, pociągi docierają do stacyj przeznaczenia torami okrężnemi. Rzeki i kanały wezbrały do nienotowanej wysokości, wystąpiły z brzegów i zalały ogromne przestrzenie kraju. Jeden z pociągów pośpiesznych uniknął katastrofy tylko dzięki przytomności umysłu okolicznych farmerów, którzy zatrzymali go przed samą wyrwą, utworzoną pod torem przez wodę. Trwające w dalszym ciągu ulewne deszcze zapowiadają znaczne rozszerzenie się klęski.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 3. 12. 31 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	24 50—
Żyto	25.(0—
Jęczmień dworski	24.00 —
Owies	24.00—
Mąka pszenna 65 proc.	37.50—39.50
Mąka żytnia	38.00—39.00

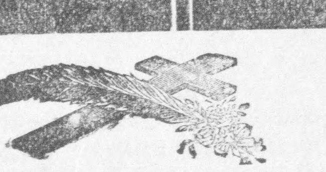
Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 4. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	27.25—
Pszenica	24.75—
Jęczmień browarowy	26.50—28.00
Owies	24.25—25.75
Mąka żytnia	39.50—40.52
Mąka pszenna 65 proc.	37.25—39.25
Otręby żytnie	17.50—18.50
Otręby pszenne	16.00—17.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dziś rano o godz. 3 zasnęła spokojnie, po długiej chorobie, ruszona paraliżem, nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia

Margarethe Giraud

w dniu jej urodzin, po ukończeniu lat 62.

O czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni, w imieniu zagranicą mieszkających braci i krewnych

Max Giraud,
Ida Giraud

Nowemiasto n. Drw., dn. 7 grudnia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 grudnia rb. o godz 2 po połud. z domu żałoby.

WE WTOREK, DNIA 22 GRUDNIA 1931 R. o godz. 12-tej w dzień targu, odbędzie się w tut. sądzie w sali posiedzeń nr. 10

ZEBRANIE RADCÓW SIEROT

okręgu sądowego w Nowemmieście.

Niniejszem zaprasza się pp. radców sierot tut. okręgu sądowego, jak niemniej duchowieństwo i przedstawicieli władzy administracyjnej i szkolnych związków oraz stowarzyszeń społecznych, trudniących się wspieraniem sierot i ubogich.

Omówione będą także sprawy testamentów wiejskich — ważne dla sołtysów.

Nowemiasto, dnia 3 grudnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu spisu ludności przypadający targ na środę, dnia 9 bm., w RYBNIE odbędzie się

w sobotę, dnia 12-go bm.

GRANICA, sołtys.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Swiniarcu za gotówkę najwięcej dającemu:

1 jałowicę, własność p. Zdziebłowskiego Teofila.
2 tuczniki „ p. Diasa Leonarda.
2 jałowice „ p. Rochewicza Fr.
1 krowę „ „
1 jałowicę „ p. Lietki Franciszka.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Michczyński, egz. powiat. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 11 grudnia rb. o godz. 2-giej po południu sprzedawać będę w Wonnie za gotówkę najwięcej dającemu:

około 30 kop trzciny również i w mniejszych partjach.

Zbiórka licytantów w tut. szkole.

Trzcina znajduje się przy jeziorze Karaś, gdzie ją można w dniu licytacji obejrzeć.

Wonna, dnia 4. 12. 1931 r.

NAMYSŁOWSKI, sołtys.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 11. XII. rb. będę sprzedawał w Tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

10 ctr. żyta u p. Pasternaka o godz. 12.
1 cielaka, 8 ctr. jęczmienia u p. Repki Konst. o g. 12.30.
100 ctr. ziemniaków u p. Pieciecha o godz. 13.30.

Zbiórka o wyznaczonym czasie na podwórzach poszczególnych dłużników.

Michczyński, egzek. powiat. w Nowemmieście.